

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny pocztę 1 zł. P. P. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwufałowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądownego sędziowania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Włochy wypowiadają Austryi wojnę!

Wiedeń, 23 maja (W. T. B.) Ambasador włoski doręczył ministrowi spraw zewnętrznych oświadczenie, iż Włochy od jutra (poniedziałku) uważają się jako znajdujące z Austro-Węgrami w stanie wojennym.

Berlin, 23 maja (W. T. B.) Manifest cesarza Franciszka Józefa do jego narodów oznacza wypowiedzenie wojny przez Włochy jako wiarołomstwo (Treubruch), jakiego historya nie zna. Książę Bülow otrzymał wskazówkę, aby opuścić Rzym równocześnie z austro-węgierskim ambasadorem.

Walki pod Ypres.

III.

Przeciwnik postrzelił groźco mu niebezpieczeństwo, cęgo dowodzi jego rozpaczy, nie zważając na straty, ataki. Wiadomości o wydobywaniu z zagrożonego miejsca działań ciężkich, budowa przyczółku mostowego tutaj pod Ypres przemawiały za tem, że sprzymierzeńcy liczą się z utratą całego terenu na wschodnim brzegu Yseru.

Nad kanałem pomiędzy Steestrate a Het Sas roz-

winęły się oddzielnie walki i bez związku z walkami wyżej opisanymi. Po usadzeniu się naszych wojsk na lewym brzegu kanału, co nastąpiło w nocy z 22. na 23. kwietnia, było ich najbliższem zadaniem zdobycie terenów umocnionych i posunąć się dalej naprzód. Temu sprzeciwiał się nieprzyjaciel najgwałtowniejszej. W nocy z 23. na 24. kwietnia toczyły się zacięte walki, szczególnie na zachód od Steenstrate, w których nasze wojska uderzyły na wieś Lizerne. W zaciętej walce z bliska zdobywano dom po domu, i po obu stronach straty były wielkie. Przejście przez kanał w okolicy Boesinghe, aby uzyskać szerszą podstawę na brzegu zachodnim, było niemożliwe, ponieważ nieprzyjaciel zniszczył mosty.

Obroniona poprzez kanał spowodowała przeciwnika w dniach następnych do wystania przeciw frontowi niemieckiemu, tutaj wąskiemu, tak znaczących posiłków, że nie rozporządzał on odpowiednią liczbą wojsk w decydujących walkach pod Ypres.

Wobec ataków energicznych przeciwnika, rozpoczętych w dniu 26. kwietnia, miały nasze wojska trudne stanowisko. Punktem środkowym była wieś Lizerne, której położenie, naprzód wysunięte, dozwalało nieprzyjacielowi ogień artylerii na wieś skierować tak, iż w nocy z 26. na 27. kwietnia postanowiono wieś opuścić dobrowolnie. W d. 29. kwietnia powiodło się przeciwnikowi wpaść do Het Sas chwilowo ze słabszymi siłami, które nadciągające rezerwy wypędziły. W pierwszych dniach maja osiągała tutaj akcja Francuzów i nieprzyjaciel zwrócił całą uwagę swoją na położenie na wschód od Ypres.

Opis walk tamtejszych aż do dnia 2. maja wykazał, że na ogół pozostało przeciwnikowi rolę atakującą, a daremne ataki krwawe musiały go osłabić także moralnie i ułatwić dalszą ofensywę niemiecką.

Zamiar powiększenia w dniu 2. maja. Wieczorem rozpoczął się atak na całym frontie północnym i północno-wschodnim; na zachodzie posunął on się naprzód w środku na południe od St. Julian i na zachód od lasku tejże wsi, oraz pomiędzy drogami Langemark-Zonnebeke. Jeszcze przed nastaniem nocy zdobyto tutaj te-

ren w głębokości pół do 1 kilometra i dosięgnięto drogi Mosselmarkt-Fortuin; walka o domy w tej ostatniej miejscowości skończyła się zwycięstwem niemieckim. Po obu stronach tego pasu ofensywnego rozwinięły się również gwałtowne walki, w których nasze wojska posuwały się tylko pomal.

Mimo gwałtownych kontrataków nieprzyjacielskich posunęła się w dniu 3. maja nasza linia dalej. W odwetnym ataku odebrali bataliony wyrębskie i angielskie Anglikom silnie utwardzony lasek St. Gravenstafel, który im służył za punkt oparcia. Rowy zapelnione zwłokami angielskimi świadczyły o dzikim oporze przeciwnika.

Silny napór, wsparty ogniem całej artylerii, nie został bez wpływu na postanowienia przeciwnika. Zaogniły silnie wórek, w którym znajdował się nieprzyjaciel, i musiał powstać obawy, że wojska daleko na wschód wysunięte, nie będą mogły być w czasie wydane. Już wieczorem w dniu 2. b. m. oznajmili lotnicy odwrót mniejszych oddziałów ku zachodowi i ukończenie prac około przyczółka mostowego.

W nocy z 3. na 4 nieprzyjaciel począł się cofać. Cały front wschodni, północny i południowy pomiędzy Fortuin, Broodseinde, Zillebeke opuścił na szerokość 15 kilometrów i w głębokości pół do trzech km. Od dawna nie widziane obrazy bitwy z ruchami wojsk przesunęły się przed nami, gdy nasze linie tyralierskie, za którymi szły kolumny rezerw, długie kolumny baterii i wozów amunicyjnych ożywiły krajobraz flandryjski. Wszędzie można byłoauważać skutki ogromne naszych środków walki.

W części zachodniej i środkowej swego frontu północnego, jako też na froncie południowym bronił nieprzyjaciel uporczywie tych pozycji.

Obszar posiadanego terenu na wschód kanału trwał do dnia 22. kwietnia szerokość frontowa 25 km. i głębokość 9 km., dziś tylko ma 10 km. szerokości i 5 km. głębokości. Wórek stał się jeszcze cięższy i skutek ognia artylerii niemieckiej jeszcze większy.

(W. T. B.)

jakby powiew świeżości, wesołości i życia.

Pamiętasz, Juleczko? — spytała pani Raynal, przyglądając się dzieckiem z zajęciem. — jak to niedawno w Troiville ojciec budował ci domki z piasku? Nie byłaś wówczas starszą, niż ta oto dziewczynka w rózowej sukience...

Biedna chorą dziewczyna się wychudle jej rysy, zastrzone już ręką śmierci nabierały ruchliwości, a Julia choć chwilami poddawała się złudzeniu, że ozywite powietrze morskie dokona cudu.

Wieczorem, kiedy już matkę ułożyła do snu, zasiada przed biureczkiem Blanka i z duszą pełniąą wdzięczności pisząc do swej uczennicy i przyjaciółki.

Dziś nareszcie, kończyła list, po raz pierwszy od długiego czasu, dzięki tobie, Blanka moja droga, kochana, i zacnej tak laskowej dla mnie twojej matce, zblysnął mi plomy nadziei. Czy dugo świecić będzie — nie wiem, — może zgaśnie jutro. Ale to, crego żadna moc na świecie nie zdola zgasic w moim sercu, to wdzięczności moi gorącej, wiecznej, za tyle salachetnej dobroci. Proszę Boga, żeby mi pozwolił dać onej wdzięczności dowód, chociażby kosztem własnego szczęścia.

XII.

Okolo połowy lipca, młody człowiek i młoda kobieta szli wzdłuż wybrzeża Saint Helier, ożywionego już dość licznym tłumem turystów. Tłum przeważnie składał się z Anglików. Nie brakło wśród nich typowych postaci sztywnych „gentlemenów” chudych ladies i jasnowłosych misses, których jeszcze bardziej niż po fizyognomii poznac można po nim niezamocnej flegmie, tak różnej od żywoci, z jaką Francuzi korzystają z chwil odpoczynku, zdala od poła pracy i dusznej atmosfery wielkiego miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szlachetna zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Wewnętrz tak samo, sprzyty, tapety, firanki, portytki wszystko było prawie jedynie białe. Prawdziwe galareczko dla szesnastoleinnej dziewczynki, kochanej tak czule, jak nią była Blanka przez p. Neris.

Jakaż ona dobra, ta panna Blanka, — szepnęła wdowa, z wdzięcznością, — drogie dziecko... niech jej Bóg wynagrodzi za jej dobre serce.

Pani Raynal, wypocząwszy należycie po podróży, ostatecznie iście dzieciętą radość z powodu znalezienia się w tak wykwintnym otoczeniu, którego tak bardzo brakowało psułej w młodości kobiecie.

Ogrodniczka, mająca pieczę nad domem i gospodarstwem, z oznakami głębokiego szacunku przyszła zapytać o roszary pań, które hrabina Candore, w liście, donoszącym o ich przyjeździe, nazwała swemi kuzynkami. Był to jeszcze jeden dowód wielkiej delikatności ze strony hrabiny, oddającej z taką gotowośćą na usługi pani Raynal willę z calem w niej urządzeniem i służbą.

Podczas pierwszych dni pobytu w willi Blanka, chorą miała wiele zajęcia, a jeszcze więcej przyjemności w zwiedzaniu wszystkich pokoi, jednego po drugim, przyciem z zupełną swobodą unosiła się nad jednym, genial - drugie, słowem, jak dziecko, zabawiła się w panią domu. Tak była przejęta swą rolą, tak się unosiła w własnym zdumieniem, że gdy zjawiała się w willi hrabina Candors, pani Raynal przyjęła ją niewątpliwie jako swego gościa.

— Szoda, że zapomniałyśmy o hamaku, — rzekła na drugi dzień przy śniadaniu.

— Niepotrzebny, mateczko, — odpowiedziała Julia, wskazując przez otwarte okno na kołyszący się od wiatru, hamak zawieszony na werendzie.

— Jestem pewna, że to pan Raul pamiętał o tem, on wie jak mi trudno obejść się bez hamaku, — zauważyła kreolka uradowana.

Na wzmięknięto przystojniemu dobrym, i tak o wszyskim pamiętającym, cień smutku przesłonił jasne spojrzenie młodej dziewczyny. Nie zobaczy go przez cały miesiąc! Zal dziwnie domiąjący ścisnął serce Julii Westchnięta.

Lecz nie pozostawiono jej dużo czasu na smutne, a zarazem biegłe rozmyślania i na oddawanie się sioleknej tęsknoty.

Pani Raynal pragnęła, żeby ja czempredzej zobaćczono na wybrzeżu, gdzie spodziewała się zastać licznych spacerujących. Oparta na ramieniu córki, prostując z wysiłkiem swą przedwcześnie przygarbioną postać, z trudem powlokła się do eleganckiego namiotu, bladie jej policzki zaróżowły się z lekka, a w oczach zasłyszało dawno już niewidziane ozywienie.

Wybrzeże nie było jeszcze zaludnione w owej porze roku eleganckimi gościem kapielowymi, mającymi w tej okolicy własne wille.

W czerwcu i lipcu przyjeżdżali tu przeważnie ze swymi rodzinami ludzie rozporządzający skromniejszymi środkami, jak urlopiani urzędnicy, nauczyciele, posiadacze kupieckich interesów, nie sięgających jeszcze miliona, a między rodzinami temi nie brakło, rozumie się, działy, dla której głównie przedsiębrano podróż nad morze.

Świat dziecięcy, złożony z dziewczątek i chłopców różnego wieku, począwszy od małej zaledwie umieliących chodzić, skończywszy na uczniach i pensjonarkach, spędzających tu czas wakacyjny, — zapełniał wybrzeże wesołością i gwarem. Boso nogi pluskły po wodzie, obnalone raczkę szukały muszlek, dźwigły siatki na długich kijach, pełne jeśli nie krewetek, na polach których były przeznaczone, to w każdym razie innych dzików morskich. Tu budowano fortce, tam kopano dół dla zatknięcia w nim choragi, a śmiechy, nawoływanie, rozlegały się do okola, i szedł od nich

Co tam słychać w świecie.

Anglia z Papieżem.

Z dobrze jakoby poinformowanej strony dowiaduję się korespondent „Vossische Zeitg.”, że rząd angielski zrobił Papieżowi propozycję, aby na czas wojny udał się do Anglii, gdzie rząd angielski wyznaczy kilka milionów lirów na opisanie pobytu Papieża w Anglii. Same się przez siebie rosumie, że Papież ta propozycja odrzucił.

Zwotanie parlamentu niemieckiego.

Posiadzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się w przyszły piątek 28 b. m. po pol. o godz. 3.

Urządowe doniesienie.

Berlin, 23 maja. (W. T. B.) Rząd włoski kazal dał przeszą swego ambasadora, księcia Avara, oświadczenie rządowi austro-węgierskiemu, iż Włochy znajdują się od północy w stanie wojennym z Austro-Węgrami. Przeszatak ten przeciw monarchii nad Dunajem zerwał rząd włoski bez prawa i powodu także przyniemniej z Niemcami. Związek wojsk pomiędzy Austro-Węgrami i państwem niemieckim został przekształcony jeszcze mocno i nienaroszony wskutek odpadnięcia trzeciego sprzymierzeńca i przejęcia jego do obozu nieprzyjaciela. Ambasador niemiecki, książę Bülow, otrzymał dla tego wskazówkę opuszczenia Rzymu razem z austro-węgierskim ambasadorem, baronem Machio.

Napaść na ambasadora włoskiego w Berlinie.

Berlin, 21. maja. (W. T. B.) Urządowe doniesienia: Gdy wieczorem ambasador włoski wszedł z ambasadą, z małej gromady przeważalej ciekawych kobiet i dzieci zebranych przed ambasadą, wyleciał wyrostek za odkrytym samochodem ambasadora i zrzuścił mu kapelusz z głowy, nie uderzając przy tym ani nie raniąc w jakikolwiek sposób ambasadora samego. Powiedział pan z publicznością: schwyzil saraz chłopaka i dał mu zasłużone cięgi, samim oddał go policyjny. Kanclerz Rossa, dowiedział się o zajściu, wyraził tegoż jeszcze wieczora przed adiutantem swego swojego ubolewania z powodu wypadku, i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych wręczył ambasadorem piśmieńskie wyrzysze przeproszenia.

Historyczne posiedzenie parlamentu włoskiego.

Już w sumorze świątecznym pedałizmy w ostatnich wiadomościach uchwały czaśnickiej parlamentu włoskiego, uchwalającej rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwo na wypadek wojny. Ponizej podajemy najważniejsze szczegóły z przebiegu tego posiedzenia, które pozostało w historii. Włochy pamiętają na wieczne czasy.

Sala obrad była przepelniona. Z posłów stawiło się 480, także leża dyplomatów i trybuny dla publiczności były przepelnione. W loty dyplomatów zajęły miejsce ambasadory Ameryki, Anglii, Francji, Rosji i Japonii. — O godz. 2 po pol. przybył marszałek parlamentu Marcara, witany bukami okrzykami: „Niech żyje marszałek! — Po marszałku zjawiają się przedstawiciele rządu, ze swoim prezesem Salendrem na czele, których powitano okrzykami: „Niech żyje wojna! — Niech żyje król! — Niech żyje Włochy! —

Po ukończeniu ewacyjnego przedkładu Salandra projekt rządowy, domagający się nadzwyczajnego pełnomocnictwa dla rządu na wypadek wojny, przyszedł w dłuższym przemówieniu wywołał, iż od przeszło lat 30 uprawiały Włochy politykę pokoju, mając co oku utrzymać równowagę europejską i nie cofając się nawet przed najboleńszymi ofiarami. Lec ultimatum, wygłoszone w r. 1914 przez Austro-Węgry do Serbii, zakończyło jednym rozmachem skutkiem pokojowej pracy Włoch i zupełnie porozumieszenie pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami, tem więcej, że rząd austro-węgierski nie uważa nawet za potrzebne porozumieć się poprzez rząd Włoch. Rozpoczęły się pomiędzy obu rządami długie rokowania, które jednak z winy rządu austro-węgierskiego nie doprowadziły do żadnego skutku. Wskutek tego widział się rząd włoski zmuszony 4 maja r. b. do oświadczenie rządowi austro-węgierskiemu, iż całe się wolał od wszelkich traktatów i zawartego sojuszu zrywa.

Mówiąc swą zakończenie Salandra następującymi słowami: Powiniemy wszyscy pamiętać, że jesteśmy Włochami i że wszyscy kochamy Włochy z tą samą wiarą i tym samym zapałem. Niech silny wszyscy sklą się w jedną siłę, serca wszystkich w jedno serce, a niech jedna wola prowadzi nas do celu sprzyjającego, a sila, serce i wola niech znajdą jedno jedyną gorący i heroiczną wyrzysze w armii i flotie włoskiej i w dowództwie wielkim, który poprowadzi ich ku losom nowych czasów. Niech żyje król! Niech żyją Włochy!

Każde siedzenie Salandry przyjmowano z великим entuzjazmem. W końcu ewacyjnie wołano: „Niech żyje król! — Niech żyją Włochy! — Niech żyje armia! — Tylko socjalisci pozostali spokojni i nie powstali z miejsc.

Wykaz głosowania już wiadomy.

Podobne posiedzenie odbyło się w piątek w sen-

cie, który 262 głosami przeciw 2 równe przyległ przedłożenie rządowe.

Głosy prasy niemieckiej.

Biuro Wolff podaje następujące głosy prasy niemieckiej:

Włochy chcą wojny — pisze „Nationalzeitung”. Uchwyty obu izb stanowią pieczę urzędową pod układ zawarty przez rząd już przed dłuższym czasem. Niema celu zaprzeczać temu lub upiąkstać rzeczą, że Włochy już przed tygodniem odpadły od trójprzymierza.

W „Freisinnige Zeitung” czytamy: Włochy, która Włochy zamierzają prowadzić ze swymi dotychczasowymi sprzymierzeńcami, jest najbardziej bezmyślną wojną, której dnia światu znaję.

„Berl. Tagebl.” powiada w końcu: Nie wierzymy, aby naród pod takim kierownictwem i pod takim silnym, niesumieniem podatekiem mógł pozostać dłużej we mieście, który go dziś ogarnia. Połączona wojna Niemiec i Austro-Węgier postarała się o to, aby przebudzenie przyspieszyć.

Czego żądają Włochy od Austrii?

Były minister wioski skarbu Luzzati miał wyliczyć korespondentowi gazety duńskiej, „Nationaltidende”, żądania włoskie.

Według oświadczenia Luzzatiego Włochy żądają od Austrii: zatrzymania odstępienia i zajęcia przez Włochy Trentyna całego, Istrii i Tryestu, Południowej, kilku wysp adriatyckich, stacj flotowych na wybrzeżu dalmatyńskim i kilku wysp dalmatyńskich. Dla Austrii ma się wyrzec wszelkie mierzenia się pośredniego lub bezpośredniego w sprawy serbskie, oraz pełnicy na Bałkanie, których stała w sprzeczności z polityką Włoch. Oprócz tego Austria ma przysiąć Włochom prawo, aby bronili swych interesów w wschodniej części morza Śródziemnego w związku z państwami trójporozumienia przeciw Turcji. Włochy rezerwują sobie w dalszym ciągu prawo na przyszły kongresie pokojowym wniesienia się w sprawy Belgii i Serbii.

Wiadomość ta w prasie niemieckiej wywołała oczywiście wielkie oburzenie. „Voss. Zeitg.” powiada, że do tej żądania państwo nie miało możliwości żądać takich rzeczy od państwa drugiego. „Berl. Tageblatt” nie wierzy, aby Włochy takie żądania urzędowo miały przedstawić państwu centralnemu, ale przypuszcza, że pretensje włoskie tak daleko sięgały, iż dla tego Włochy chciały koniecznie wojny, aby powyszeż żądania zamienić w czyn. Zdaniem tego pisma ogłoszone przez kanclerza Bethmanna Hollwego ustępstwa Austrii są ostecznością, poza którą Austria i Niemcy pojść nie mogą. Dla Austrii i Niemiec dobrze jest, że dowiedziały się przeszą usta Luzzatiego, o czym marzą Włochy w ramach zwycięskiej wojny. Takie jasne postanowienia faktów może być tylko pozytywne — zaspaczą pismo niemieckie.

Włoska modlitwa żołnierska.

Pomiędzy wszystkimi żołnierzami rozdzieleno po egzemplarzu modlitwy żołnierskiej, zawierającej ryciąg włoskiego lansiera, piechura i strzelca, na których z obołówków spogląda Chrystus.

Modlitwa zawiera następujące usłysze: „Spejrs, o Panie, nie idziemy z potężnymi przeciw słabym, do wojny tej nie nakładamy nas posiadanie potęgi, ani też nie chcemy palić i lupać innych krajów, chcemy tylko zchewać siem wioskę, która nam dalej i która krewią naszych produktów z pod stuletniego jarzma została wyzwolona. Gdy przyjdzie godzina walki, bogosław o Panie naszą broń i naszego króla, potomka bohaterów i świętych i dał nam zwycięstwo dla naszych dzieci, naszych żon i grobów naszych ojców! —

„Corriere della Sera” w artykule zatytułowanym „Wojsko i obrona stara się udowadniać, że Włochom nie chodzi o napastę, lecz tylko o obronę najwyższych dóbr narodowych przeciw austriackie, poządliwość (!) i gwałtowi (!). (Berl. Tageblatt).

„Lokal-Ans.” pisze: Nikt we Włoszech nie spróbował przekształcić temu, aby mniejszość niespotykana

gwałciła prawo i podeptała sprawiedliwość. Teraz waży się będą losy, które dla Włoch mogą stać się nie-

sześćeciem. Chcieli wojnę krwawą, mają ją.

Ogłoszenie stanu wojennego we Włoszech.

Z Zuryczu donoszą: Włoski konsulat ogłasza: Rząd ogłosił we Włoszech stan wojenny.

Ogólna mobilizacja we Włoszech.

Rzym, 22 maja (W. T. B.) Agencja Ha-vasa donosi: Król zarządził ogólną mobilizację armii i marynarki, oraz rekwizycję wszystkich wozów i zaprzęgów.

Wyjazd ambasadów z Rzymu.

Rzym, 24 maja (W. T. B.) Wczoraj po południu zatrząsł ambasador v. Beneckendorf i Hindenburg od rządu włoskiego paszportu dla ambasadora tysięcia Bülowa. Personal ambasady, poseł bawarski przy kwirynale (przy dworze królewskim), oraz pruski i bawarski poseł przy Watykanie opuściły dzisiaj wieczorem dwoma pociągami nadzwyczajnymi Rzym.

Austria nie przyjmuje wypowiedzenia przymierza.

Wiedeń, 22 maja. (W. T. B.) Rząd austro-węgierski odpowiedział na zawiadomienie włoskie, że uważa trójprzymierze za nieważne, nota, którą wzorował po pojęciu ambasadorem włoskiemu wręczono.

Nota brzmiała na koncu: Cesarski i królewski rząd nie przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu włoskiego, według którego tenże odrysuje pełną swobodę działania i uważa układ swój z Austro-Węgrami za nieważny, będący bez znaczenia. Tego rodzaju oświadczenie znajduje się w zupełnym przeciwdziałaniu do zobowiązania uroczyste przyjętych, które Włochy traktowały z dnia 5 grudnia 1912 przesypane na siebie, który to traktat przedłużył sojusz do 8 lipca 1920 r.

Wypowiedzenie jest dozwolone tylko rok przedtem i nie przewidywało się w traktacie żadnego innego wypowiedzenia lub ujawnienia przed tym terminem. Ponieważ rząd włoski wykrywa się samowolnie wszystkich zobowiązań, przeto rząd cesarsko-królewski zrezyga z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, które mogą wyniknąć z tego sposobu postępowania.

Rumunia pozostaje neutralna.

Bukareszt, 22 maja. Wedle doniesień tutejszych gazet zajmowała się wczoraj rada ministrów propozycją Rosji celem wzięcia udziału Rumunii w wojnie przeciw mocarstwu centralnemu. Propozycja rosyjska została odrzucona. Rumunia pozostaje tymczasowo neutralna. („Lok. Ans.”)

Sily zbrojne Włoch.

W obecnej chwili każdy zastanawia się nad pytaniem, jakimi siłami rozporządzają Włochy i co silny te mogą zaważyć na szali zwycięstwa.

Armia włoska jest dobrze wyczewiona i posiada wszystkie nowoczesne wynalazki z dziedziny militarnego. Niektórzy twierdzą tylko, że żołnierze włoscy jest mało wytrzymały na trudy wojenne, a jako przykład stawiają ostatnią wojnę włosko-turecką z roku 1911. Twierdzenie to nie jest zupełnie słusne z uwagi na warunki, w jakich ta wojna była prowadzona. Teren alpejski, zupełnie obcy, zatrudniający przez ludność mahometanską, która głosiła wojnę święta, wobec czego musiano walczyć prawie z każdym mieszkańców z osobna, o w dodatku pustynia z radkiem oszczepami, topi, brak wody, i piaski blokująły się na to, że Włochy nie mogły wyjść z pełni zwycięstwa z tej kampanii, a żołnierze włoscy stali sobie miano niewytrzymalnego.

Od 1896 roku powoływane corocznie liczbę rekrutów wynosi 98 000. Do służby wojskowej powoływani są wszyscy zdolni do posiadania broni w wieku od 20 do 39 lat. Sily zbrojne dzielą się na armię stałą milicję (obrona kraju) powoływaną w czasie wojny, milicję terytorialną (obrona kraju, powoływaną w czasie wojny do służby wewnątrz kraju).

Popisowi dzielą się na trzy kategorie: należący do I i II powoływanie są do wojska przesłosowanie, a należący do III-ciejj zaliczani są do milicji terytorialnej bez odbywania służby czynnej, od której zwalnia ich położenie rodzinne.

Służba w wojsku trwa 19 lat (3 lata w armii cywilnej, 5 lat na urlopie, 4 lata w I milicji i 7 lat w milicji terytorialnej).

Oficerowie sztabu generalnego pobierają wykształcenie w wyższej szkole wojskowej, innych oficerów kawalerii: Moderna szkoła wojskowa dla piechoty i kawalerii, szkoła artylerii i inżynierii; Akademia wojskowa.

Armia czynna składa się z 115 pułków piechoty, 24 pułków kawalerii, 24 pułków artylerii polowej, pułku artylerii górskiej, 22 brygad artylerii fortecznej i nadbrzeżnej, 5 pułków inżynierii i jednej brygady kolejowej.

Piechota składa się z 2 pułków grenadierów, 91 liniowych, 12 strzeleckich i 7 alpejskich. Pułk artylerii dzieli się na 8 baterii po 6 dział w każdej.

W czasie pokoju armia włoska liczy 14 500 oficerów i 257 000 żołnierzy.

Na stopie wojennej armia czynna składa się z 20 tys. oficerów i 589 000 żołnierzy, 1-sza milicja z 4 000 oficerów i 148 000 żołnierzy, terytorialna milicja z 7 000 oficerów i 367 000 żołnierzy, razem 31 000 oficerów i 1 104 000 żołnierzy.

Później tego Włochy posiadały jeszcze gie wielkie armie kolonialne w Afryce i wojska pogranicze, jaka to: karabinierów (zandarmi), korpus pogranicza straż, kompanie sanitarcie i intendentury. Ogólna liczba armii włoskiej na stopie wojennej wraz z pospolitem ruszeniem wynosi 3 400 000 ludzi.

Włochy posiadały również flotę nawodną, która była już czynna podczas wojny z Turcją. Był to pierwszy wypadek zastosowania tej jednostki bojowej do działań wojennych.

Floty polowa Włoch jest dość potężna, i w roku 1909 liczyła 294 okręty, 1668 dział i 26 000 ludzi etat. Dr. Polski.

Rosyjski, ukraiński i bułgarski „NOWI RAOIBORSKIE”

Wojna.

Wydarzenia wojenne podczas świąt.

Z powodu szczupłości miejsca w gazecie podaje się ponizej w streszczeniu najważniejsze wydarzenia na polach walk podczas świąt wedle doniesień biura Woltfis o dodań austriackiej głównej kwaterzy.

Na zachodnim polu walki. Pomiędzy Mozą a Moselą toczyły się znów gwałtowne walki artyleryjskie. — Na reszcie frontu zachodniego walczące bez przerwy, ataki nieprzyjacielskie prawie wszędzie odpierały, tylko na północ Ablain udało się nieprzyjacielowi w wyniku ataku usadzić się w małej części przedniego rowu. — Na północ-wschód od Arras zestrzelono pod Pressey francuski aeroplany. — Na południe-zachód od Lille i w Argonkim lesie używał nieprzyjaciel min z trującymi gazami.

Na wschodnim polu walki. Nad Dubissą nasz statek dotarł na wschód od Podubis do Betygoli. Wzięto dalszych 2800 Rosjan do niewoli. — Na wschód od Miedzwic i Zemigoli wyrzucono Rosjan poza rzekę. — Na zachód od Windawy w okolicy Szawdin toczyły się walki konnicy, podczas których jeden pułk rosyjski został zniszczyony. — W okolicy Szawelin pobiły rosyjskie północne skrzydło. 1600 jeńców i 7 karabinów maszynowych pozostało w nasszych rękach. — Atak rosyjski zostały wszędzie z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Na południowo-wschodnim polu walki. Na wschód od Jarosławia wzięto w ubiegły czwartek jedów rosyjskich, który nie byli uzbrojeni w karabiny, tylko w paiki dębowe. Armia general-pulkownika Mackensa i reszta wojsk niemieckich, walcząca wspólnie z wojskiem austro-węgierskim, wzięła od 1 maja 104 tys. jeńców i zdobyła 72 działa oraz 253 karabiny maszynowe. Te liczby są zawarte w ogłoszonych już dalszych liczbach ogólnych.

W walkach nad górnym Dniestrem wzięto dalszych 5000 jeńców. Rosjan wyparto na północ Samborsza i okolic, gdzie była ich główna pozycja. Wzięto sturmowałem pewną miejscowości, położoną o 10 km. na południe-zachód od Mościsk. Nad linią Prutu położenie niesmienione. Na północ Kołomyjii wykonana krótka kontrofensywa data nam 1400 jeńców.

Nad Sanem ponizej Sieniawą zostały wojska rosyjskie, pozostałe jeszcze na zachodnim brzegu rzeki, poza rzekę wyparte. — W walkach nocnych wzięły wojska austriackie szturmem rosyjską pozycję na wschód Drohobycz i zdobyły Nową Wieś; wzięto przytem 1800 jeńców. — Rosyjska kontrofensywa przez Dniestr we wschodniej Galicji została nad Prutem wstrzymaną. Nieprzyjacielskie próby przełamania się pod Kołomyją nie powiodły się. — W walkach w okolicy lesistej Kielce, które miejająca jeszcze się toczą, wzięto ogółem 30 oficerów i 6300 jeńców. Nieprzyjaciel cofał się tu w północno-wschodnim kierunku. Od 16 maja wzrosła dalsza liczba jeńców o dalsze 20,000 chłopów; od 2 maja wznosi 194,000 chłopów.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 25. maja (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. We Flandrii atakowaliśmy wczoraj dalej w kierunku Ypern, wzięliśmy szturmem ferme Blamingho, zamek na północ Wielte, ferme Breliowaard i zdobyliśmy się ku Hooge. W tych walkach wzięto 150 jeńców i 2 karabiny maszynowe w nasze ręce. — Na południe od Armentieres pomiędzy Neuve Chappelle a Clivency i na północ wzgórza Loretto zostały nieprzyjacielskie częstowe ataki krwawo odparte. Pod Nouvillie został atak nieprzyjacielski w rowach przez nasz ogień artyleryjski wstrzymany. — W Cambrai zostało przez bombę, rzuconą przez francuskiego lotnika, przy wyjściu z kościoła 5 Francuzów zabitych 12 ciężko rannych. — Pod St. Quentin zestrzeliliśmy nieprzyjacielski statek napowietrzny.

Z wschodniego pola walki. Nad Dubissą, na wschód Rosji, zaatakowały nasze wojska naprzeciw stojące silne wojska rosyjskie, pobili je i odrzucili z wielkim损失em stratami poza rzekę. Wzięliśmy 2240 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. Dalej, na południe nie powiodły się częstowo gwałtowne ataki rosyjskie ze strony Giragoli z wielkim ofiarami dla przeciwnika.

Z południowo-wschodniego pola walki. Armia general-pulkownika v. Mackensa podjęła wczoraj na północ od Przemyśla ofensywę. Ataki miały znów powodzenie. Silnie obwarowane miejscowości Drogow, Ostrow, Radymno, Wysoka, Wietlin, Makowice i wzgórza na północ-zachód od Bobrówki, jako też na północ od Cetuli zostały wzięte szturmem. Dotychczas wpadły w ręce wojsk sprzymierzonych 153 oficerów i przeszło 21.000 chłopów jako jeńcy, 39 armat, w tym 9 ciężkich i co najmniej 40 karabinów maszynowych. Rosjanie ponieśli nadzwyczaj ciężkie straty.

Naczelnego dowództwo armii.

Ostatnia statystyka jeńców w Niemczech i Austrii.

Frankfurter Zeitung podaje następujące zestawienie liczb jeńców w Niemczech i Austrii: Rosjan 1017000, Francuzów 254000, Anglików 24000, Belgów 40000, Serbów 50000. Ogólna liczba wszystkich jeńców w Niemczech i Austrii wynosi zatem według zestawienia tego 1385000.

Pierwsze starcia na granicy włoskiej.

Po ogłoszeniu stanu wojennego rozpoczęły się w kilku miejscach nad granicą Tyrolu małe starcia. Na wybrzeżach nadgranicznych pod miejscowością Strassoldo pojawiła się włoska kawaleryja.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Ostrzeliwanie włoskiego wybrzeża.

Wiedeń, 24. maja (W. T. B.). Urzędowo donoszą: Nasza flota podjęła w nocy po wybuchu wojny 24 maja akcję przeciwko wschodniemu wybrzeżu Włoch pomiędzy Wenecją i Barletą, i ostrzeliwała w wielu miejscach skutecznie ważne wojskowe miejsca. Równocześnie rzuciły nasze statki napowietrzne bomby na stację balonów w Chiaravalle, oraz na wojskowe zakłady w Ankonicie i arsenał w Wenecji, powodując szkodę i pożary.

Komenda floty.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 25. maja (W. T. B.). Podczas akcji floty zrzucono pewien austriacki lotnik 14 bomb pod Wenecją. W arsenale powstał pożar. Jeden kontrtorpedowiec został mocno uszkodzony. Pod Porto Corsini przyszło do gwałtownej walki, w której brały udział kontrtorpedowiec „Scharfschütze”, krążownik „Novara” i jeden torpedowiec. Straty „Novary” wynosiły: 4 ludzi zabitych, 8 rannych. Straty Włochów są 10 do 20 razy większe. Przez gros floty ostrzeliwana była Ankona. Wyrządzone znaczne spustoszenia, zatopiono 2 parowce i zburzono nową budowę w warsztacie okrętów. Pod Barletą został włoski kontrtorpedowiec „Turbinet”. Postrzelony i poddzielony, 35 chłopów załogi, w tym komendant i oficerowie, wziętych zostało do niewoli.

Zatopienie rosyjskiego pancernika.

Wedle doniesienia „Bukarester Tageblatt” został rosyjski pancernik „Panteleimon” (12.780 ton polemności) na wysokości Midia na morzu Czarnym wras z 1400 ludźmi zatopiony. Okręt, mający transport wojska na pokładzie, padi ofiarą torpedy. Podobno nikt się nie uratował.

Z Konstantynopola potwierdzają urzędowo wiadomość o zatopieniu pancernika rosyjskiego „Panteleimon” przez turecką łódź podwodną.

Walki o Dardanele.

Konstantynopol, 21. maja (W. T. B.). Specjalny korespondent Biura Woltfis donosi z Dardaneli: Od zatopienia „Goliathu” flota sprzymierzonych nie pokazała się w Dardanelach. Zjawia się male nowych okrętów poza linią Sedd ul Bahr i Kumkale i to tylko na czas krótki. Po pierwszych strzałach baterii tichąda. Wojska wysadzone na ląd stracili kilka rowów i wyparto je dalej ku brzegowi.

Konstantynopol, 23. maja (W. T. B.). Z głosu kwaterki tureckiej donoszą: Na frontie Dardaneli zaatakował wczoraj przed południem nieprzyjaciel pod Seddul Bahr pod osłoną ogień swych baterii i swojego floty ze wszystkimi siłami. Mimo znaczących posiłków nieprzyjaciel odparty wojska nasze jego atak całkowicie. Nieprzyjaciel pozostał przeszło 2000 poległych na polu walki. Oprócz tego zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. Podczas walki wpadły nieprzyjacielski statek napowietrzny, traflony przez nasz ogień, w morze. Nasze straty podczas 9-godzinnej walki wynosiły tylko 420 rannych i 43 poległych. Nasze baterie na brzegu Dardaneli zadaly nieprzyjacielskim okrętom i bateriom, biorącym udział we walce, ciężkie straty. Jedna z naszych baterii na brzegu Małej Azji trafiła certyfikaty pancernik typu Majestic, który zaraz opuścił wioskę do cieśniny. Okręt typu Vengeance został ugodzony dwoma granatami. Załoga tej baterii miała 6 rannych. Pod Atri Burnu zadano smutny. Kanonierka Jelenghi-Derjac, 25 lat stara, została dzisiaj przed południem przez nieprzyjacielską łódź podwodną zatopiona. Aż do zatonięcia ostrzeliwała kanonierka łódź podwodna, której dalszy los nieznany. Załoga, z wyjątkiem 2 poległych, pozostała bez szwanku. Na reszcie frontów nic ważniejszego.

Z blizka i z daleka.

Racibórz. Staraniem śląskiej izby relacji odbyła się dzisiaj 9 czerwca w Raciborzu jarmark na zredukowane.

— Z powodu uroczystego święta (Boże Ciało) w czwartek 3 czerwca odbędzie się targ tygodniowy w Raciborzu już dnia poprzedniego, t. j. w środę 2-go czerwca.

Sprzedaż słoniny przez miasto. Magistrat tutejszy ogłasza, iż część przez miasto zakupionej słoniny sprzedawana będzie od piątku 28. b. m. o godzinie 9 rano w nowej rzeźni miejskiej (Schlachthaus) przy ul. Viktoria mieszkańców, o płatnictwie podatkowym od dochodu aż do 2400 mk. rocznie. Funt słoniny kosztuje 1.25 i 1.50 mk. Poświadczenie do zakupu najwyżej 3 funt. słoniny wydawane będą za przedłożeniem kwitu podatkowego od czwartku 27. b. m. o godz. 9 rano na ratuszu, II. piętro, pokój nr. 14. Ubozy miejscy i osoby pobierające zapomogę wojskową otrzymają 1 funt słoniny za darmo. Osoby te muszą się zgłosić po poświadczaniu od czwartku 27. b. m. o godz. 9 rano do biura dla ubogich odn. do biura wojskowego.

— Zaprzeczenie. Wobec krzyczących pogłosek, jakoby obowiązek służby krajowej w Niemczech miał być przedłużony do 50. roku życia, dowiaduję się berliński „Lokal-Anzeiger”, z urzędowego źródła, iż rzeczywiście najmniej nie samiessa istniejącego stanu rzeczy zmieniając i czasu służby wojskowej rozszerzać.

— Na bezdomnych rodaków złoty w dalszym ciągu na nasze ręce p. N. N. z R. zamiaszakoci 1 mk. Z pozostałemi w redakcji 338 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 2538 mk., z których 2200 mk. już wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 338 mk. O dalsze datki na ten cel goraco prosimy.

Od dyrekcyi „Westy”, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu odbieramy pismo następujące: Na dniu 15 maja b. r. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej „Westy”, na którym przedłożony został bilans i rachunek zysków i strat za rok 1914. Stwierdzono, że wynik pracy zeszłorocznnej był, pomimo zaniepokojenia ekonomicznego, wywołanego wypadkami wojskowymi, zadowalający i przyczynił się do dalszego wzmocnienia finansowego instytucji. Rachunek zysków i strat wykazał po odlecaniu mk. 140,833.96 do rezerwy składowej i mk. 16,043.92 do rezerwy na pokrycie nieprzewidzianych potrzeb, oraz po dokonaniu odpisów w wysokości mk. 5316 83 czysty zysk w ilości mk. 84,695.14 w stosunku do mk. 59,575.82 w roku 1913.

Ogólny stan zabezpieczeń wynosił w końcu roku 1914 7561 polis na mk. 19,628 823.01 sumy zabezpieczeń. Smierlichkeit spowodowała wydatek 256,120 mk. po 114 zmarłych członkach, włączając poległych na wojnie. Następnie wypłaciły na polisy za życia członków płatno w 106 wypadkach mk. 155,081.60. Ogółem dotychczas wypłacone zostało przez „Westy” do końca r. 1914 mk. 7,575,998.41 w 3825 wypadkach.

Resztery „Westy” podnoszą się do wysokości mk. 4,822,640.74. Cały majątek (aktywa) „Westy” wzrosł do wysokości mk. 5,399,819.70.

— W sprawie wysyłki gazet dla żołnierzy donoszą się strony urzędowe: Gazety wysypane do żołnierzy winny być albo zupełnie zawiązione, albo w opakowaniach kryształowych. Zwyczajne opaski są niedozwolone dla tego, że pomiędzy gazetami zbiąkają się łatwo listy, wskutek czego dorgoczenie ich dosaje opóźnienia. Na katku przesyłce należy koniecznie podać nazwisko nadawcy.

— W Chwałowicach, pow. rybnicki, eksplodował piorun w ubiegły czwartek chalupa gospodarska Skorupy i drugą chalupę, należącą do kapitana.

NOWINKI.

— Rok więzienia za obrażę żołnierzy. W Berlinie skazany został woźnica Otto Liebau na rok więzienia. W powszym lokalu wyrządził się obraźliwie w obecności feldfebia i policyjanta o feldfeblach i oficerach.

— Okradacze paczek dla żołnierzy. W Malborku na dworcu towarowym od dłuższego czasu ginęły paczki z podarkami dla żołnierzy. Podejrzenie padało na satruszonych tamte robotników kolejowych. Podczas rewizji policyjnej zaślesiono u osmu robotników wielkie zapasy żywności i napojów oraz cukierki! Podczas. Sprawa rosegie się przed sądem.

— Zderzenie pociągów w Anglii. Na stacji Carlisle wjechał w sobotę rano pociąg wojskowy na pociąg osobowy, stojący na bocznych szynach. Skutki zderzenia były straszne. Powstał wybuch amunicji, znajdującej się w pociągu wojskowym, a krótko po temu plomień ogarnął wagon. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 73 tropów.

Salzbrunner Martha-Quelle

Naturalna woda mineralna. Doskonały napój stołowy.

Polecona przez taję radę zdrovia, prof. dr. Harnaacka. Główny skład „Marthaquelle”: Jan Dobrzański, Radbórz.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Oppieler, dentystka
Racibórz, Odrzańska ul. 2
wykonuje
sztucznezęby, plomby
po dawnych tanich cenach.
Mówię po polsku.

E. Kubny, Racibórz II,
Glubczycka ul. 37.
Telefon 211.
poleca

na sezon wiosenny
pługi, siewniki, brony, walce,
jako i do nich należące części;
pompy do gnojówki,
młynek do tłoczenia sztucznych nawozów,
sieczkarnie, maszyny do sie-
cenia traw i zboża.

Maszynki do sadzenia i do plecia ćwikką,
które są patentowane.

Młynek do mienia maki i śrotu,
ręcznie i z geplem.

Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw
D. R. G. M. nie dopuszczały zużycia na bruku
i na piaskowych drogach, przeto podwójna
trwałość.

Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,
jako też **lokomobil**, wykonuje się akuratnie
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-
snym warsztacie.

W Koźlu I

Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkłady, oszczędności, zaczynając od
jednej marki po
4%, za kwierćroczem wypowiedziem,
31/4%, miesięcznie
50%, tygodniowem

Udzielę pożyczek na weksle w jak najdoga-
dniejszych warunkach.

Bank otwarty w dniu powszednim od godz.
8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w nie-
dziale od godz. 8—9 $\frac{1}{2}$, przed poł.

Słodkie wino jabłkowe

Wino jabłkowe posiada wiele pozytywności,
wino jabłkowe jest dobre,
wino jabłkowe jest smaczne,
wino jabłkowe wzmacnia chorego,
wino jabłkowe jest zdrowe,
wino jabłkowe jest przez lekarzy polecone,
wino jabłkowe jest lepsze ja inny napój,
wino jabłkowe powinno być dawane przy każdej
robocie,
wino jabłkowe nie powinno brakować przy żadnej
uroczystości,
wino jabłkowe jest o połowę tanisze od wódki,
wino jabłkowe

tylko w fabryce wina jabłkowego

S. Stein,
Racibórz,
przy moście Odrzańskim.

Richard Krause nast., skład żelaza,

Racibórz, Mowa ul. nr. 1

poleca na sezon budowlany

swój wielki skład tregrów, cementu opolskiego,
Portland marka Gieseck, żelaza, papy na dachy, papy do
izolowania, karbonium, wszelkie okucia, zamki, gwo-
ździe w rozmaitych gatunkach, jako też wszelkie inne artykuły do budo-
wili po jak najtańszych cenach dziennych.

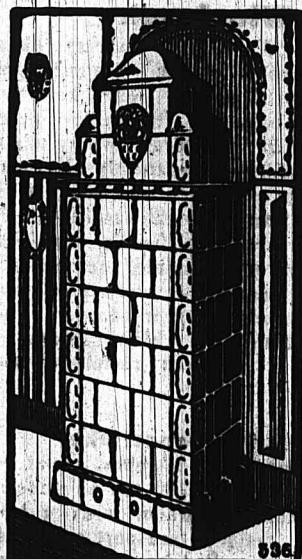
Również polecam wszelkie sprzęty ogrodnicze i rolni-
cze, jako to: rydlo, grabcie, widły do cięcia, hak i itd.
możycie ogrodowe i inne narzędzia po cenach dziennych.

Do gospodarstwa domowego wszelkie sprzęty ku-
chenne. Pompy do wody wszelkiego rodzaju, rury i przy-
należności po jak najtańszych cenach dziennych.

Drut na płoty ogrodowe i domowe
we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.



Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny
najlepsze i najtańsze



piece kachlane?

A. Preiss,

fabryki pieców kachlańskich,
budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostróg-Racibórz, Rudzka ul. 14,
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych ce-
nach. Przestawianie i budowa nowych
pieców kachlańskich wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju,
materiałów żelaznych do pieców i
szamotek (także dla piekarzy).

Wiele???
Dni领导干部
Zarobi-
każdy,

gdy będzie posiadał mó-
connik na zegard, ta-
felniki, stempel, drukarnie
lampy, portmonetki, noże,
kopy, brzytwy, spinki, piły,
gramofony, statue Allegro
harmoniki flety, ukryte,
klamry, liny, kieszki, lo na
bożenświa i powie skówe.

litne zamówienia i po-
dziekowania świadczą o ti-
niel i rzetelnej sprzedzi.
Proszę napiąć Pan zaraz do
mnie swój adres, i chemic
kabemu ten Cennik da-
mo nadesz.

Zegarki od mk. 2,10
Budzik 1,65
Adres **Danecki**,
Poznań - Posen
St. Marii ulica nr. 58.

Młodsi

robotnik,

smiejący się obchodzą-
ki mi, może się zgłosić

C. Libera,
Racibórz, Opawskie ul.

Swierzbaczko,

(parchy), swierżające
wzory skórki, usu-
wa w przeciągu diku
dil mój bezwronny

Swirbin

po 3 mk. Podwójny
garnek 5 mk. tyko
piawdziwy do naby-
cia Solvener-Apotheke,
Racibórz.

Przepaski
na przepuklinę

rozmaitego rodzaju poleca

Emil Dittort,

Racibórz, Rynek.

Polecam

Sól na pole.

B. Pitsch,
drogeria - Racibórz,
Wlk. Przedm. 31.

L. Breitbarth

Racibórz,
poleca swój obfitą skład tylko najlepszych
towarów kolonialnych po jak najtańszych cenach.

Kawa

zawsze świeża palona,
doskonała herbata,
świeże wędzone i marynowane ryby,
Świeże ryby rzeczne i morskie.
Na święta i wszelkie uroczystości familialne
wszelkie artykuły do pieczenia.

Na wszelkie towary udzielam 5 proc. rabatu!

Paczki polowe dla wojsk w jak największym wyborze.

Najnowszy numer